

PRZEGLĄD LUBAŃSKI

12 STRON



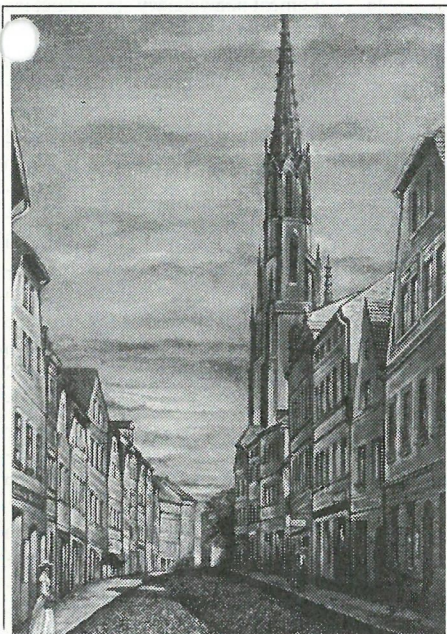
MIESIĘCZNIK LOKALNY

NR 5 (17)

MAJ 1993

CENA 2500 ZŁ

NR INDEKSU 321745



Ulica Nowogrodziecka (obecnie Wrocławska),
w tle Kościół Św. Trójcy.

Mal. J. Kulezycki

W numerze m.in.:

Zwierzania wójta gminy
Jeszcze o przetargach
Duńczycy w ogólniaku
II liga siatkówki faktem!
„Lewa” kasa burmistrza
Wieści
Listy, polemiki
Kronika policyjna
Wirówka majowa
Reklamy



MINISTER OBRONY NARODOWEJ
456

Warszawa, 7. 04. 1993

Pan Janusz SKOWROŃSKI
REDAKTOR NACZELNY
„PRZEGLĄDU LUBAŃSKIEGO”
ul. Chopina 6
LUBAŃ

Dziękuję za list i nadesłaną informację — przekazałem ją córkom Marszałka. One też przesyłają Redakcji podziękowania.

Sprawy nadawania imion Marszałka lub Pani Aleksandry Piłsudskiej ulicom czy szkołom, a także jednostkom wojskowym, obie panie pozostawiają inicjatywie, uznaniu i wyczuciu pomysłodawców.

Jest im natomiast miło, że pamięć o ich matce pozostaje żywa.

Z poważaniem

Janusz ONYSZKIEWICZ

Wójt Lesław Szwedko ma głos

NAJWAŻNIEJSZA JEST WODA

Pan Lesław Szwedko (lat 38, nauczyciel, żonaty, dwoje dzieci) woła Rady Gminy został 1 grudnia 92 r. wybrany na niełatwe stanowisko wójta gminy Lubań.

— Sama propozycja objęcia tego stanowiska była dla mnie — wspomina pan Szwedko — dużym zaskoczeniem, zwłaszcza że nie jestem radnym. Pracy w administracji nie obawiałem się, gdyż w latach 1984-89 byłem gminnym inspektorem oświaty. Znałem już więc wcześniej swoją gminę, wiedziałem, czego mogę oczekiwać. Choć teraz, w samorządzie terytorialnym, trudnych problemów do rozwiązania jest zdecydowanie więcej.

Przez te pół roku — odpukać! — nie przytrafiły mi się żadne poważniejsze konflikty w gminie. Gmina stopniowo rozwija się. Opuściła już nawet ostatnie miejsce w wojewódzkim rankingu gmin, gdzie przelicza się dochody na 1 mieszkańca.

(Od redakcji — w r. 1992 dochód własny na 1 mieszkańca gminy Lubań wyniósł 797,1 tys. zł i wzrósł o 272,7 tys. w porównaniu z 91 r., za gm. Lubań znalazły się: Zawidów — 750,6 tys. zł, Olszyna — 731,6, Mirsk — 729,3, Pienisk — 718,3, Lubawka — 713,1 i Stara Kamienica — 700,1).

Nie należy zapominać, że nasza gmina jest gminą typowo rolniczą. Tu działają PGR-y — Pisarzowice, Olszyna i Leśna. Brakuje na naszym terenie znaczących podmiotów gospodarczych.

Gmina musi się jednak rozwijać. Za najważniejsze zadanie w tej kadencji Rady Gminy uważamy budowę wiejskiego wodociągu w Pisarzowicach. Na naszym terenie nastąpiło znaczne obniżenie się poziomu wód gruntowych, co szczególnie daje się zauważyć właśnie w Pisarzowicach. Tu, do blisko 80% mieszkańców, musimy dowozić wodę z okolicznych miejscowości. Podjęcie decyzji o budowie wodociągu było dla Rady Gminy po prostu koniecznością. Pamiętam, jak z udziałem wojewody jeleniogórskiego odbyło się bardzo burzliwe spotkanie w Pisarzowicach. Wojewoda obiecał nam pomoc, no a później już przystąpiliśmy do prac. Był sierpień 92 roku, gdy rozpoczęliśmy I etap budowy wodociągu.

Polegał on na opracowaniu pełnej dokumentacji technicznej całego zadania, zamontowaniu czterech pomp, budowie zbiornika i doprowadzeniu pierwszego hydrantu do wsi. Etap ten zakończyliśmy 31. stycznia tego roku. Mam nadzieję, że to pierwsze lokalne ujęcie wody z sieci uruchomimy jeszcze w maju.

W marcu odbył się przetarg na II etap budowy

wodociągu. I już 15. kwietnia wykonawca wszedł na plac budowy. II etap obejmuje swoim zakresem prace od pierwszego hydrantu aż do oddania wszystkich wszystkich przyłączy we wsi. Razem stanowić to będzie około 21 kilometrów sieci. Terminy są napięte, sieć długa, choć wykonawca zobowiązał się ukończyć wszystkie prace do końca bieżącego roku. Bardzo na to liczymy. Oczywiście, mieszkańcy nie będą czekać na wodę aż do grudnia, sieć będzie stopniowo oddawana do użytku w ciągu roku. Na zadanie staramy się zabezpieczyć niezbędne środki. 2 mld złotych przyznano nam z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dziękuję za to i panu wojewodzie Nalichowskiemu i pani dyrektor Chrobak, którzy zaangażowali się w sprawę osobiście, by nam pomóc. Resztę środków musimy wygospodarować sami. Część pieniędzy pochodzić też będzie z budżetu gminy, część wypracują — w ramach czynu społecznego — mieszkańcy Pisarzowic. Gdyby wodociąg budował tylko własnymi siłami, pochłonąłby blisko 50% całorocznego budżetu gminy. Trudno to sobie wyobrazić,



Wkrótce i tu będzie woda!

Fot. PSX

bo gmina ma wiele innych, pilnych potrzeb.

W przyszłości przewidujemy, że pisarzowickie ujęcie wody będzie służyć również Radogoszczy. Tam też jest trudna sytuacja z wodą.

Inną ważną inwestycją jest budowa szkoły wiejskiej w Pisarzowicach. Tu też wszystko rozbija się o pieniądze. Gdy ich zabraknie, budowa stanie. Środki uzyskane w tym roku z jeleniogórs-

kiego Kuratorium Oświaty i Wychowania już zostały zrealizowane, dalszych nie widać. Liczymy, że uaktywni się Fundacja Pomocy Szkole, założona w tym celu, rozważamy też możliwość zaciągnięcia kredytu, by móc kontynuować to zadanie. Szkoła to też problem w Radogoszczy. Zamierzamy kontynuować rozbudowę tamtejszej szkoły i to już niebawem. Muszę jeszcze pochwalić Radostów. Do końca zbliża się telefonizacja tej wsi, funkcjonuje jej Komitet Budowy, pierwszy w naszej gminie! Jest to więc o największej liczbie telefonów w gminie. Przykład Radostowa działa na innych w naszej gminie, komitety telefonizacji działają w pozostałych wsiach — Kościelniku, Pisarzowicach, Radogoszczy, Nawojowie, Henrykowie. Musimy powrócić też do zadania „Gazyfikacja Henrykowa”. Niezbędne jest odtworzenie dokumentacji technicznej, bo był zastój w pracach. W roku przyszłym chcielibyśmy to zadanie kontynuować. Woda, telefon, gaz — to wszystko przybliży wieś do miasta, ułatwiąc życie wielu mieszkańcom naszej gminy. Czasy są trudne, ale nie jestem tu po to, by narzekać. Trzeba podejmować nowe zadania.

W działającym Związku Gmin „Kwisa” posiadamy status obserwatora, choć uczestniczymy w niektórych pracach „Kwisy”. Również i my opracowaliśmy „Raport o stanie środowiska gminy Lubań”, dokument pozwalający stwierdzić, jak wiele jest jeszcze w tej dziedzinie do zrobienia.

Korzystając z okazji, pragnę — za pośrednictwem „Przeglądu Lubańskiego” — pozdrowić wszystkich mieszkańców gminy. Jestem wdzięczny za pomoc, jaką udzielają mi Rada Gminy, rady sołectwie, a przede wszystkim mieszkańcy. To bardzo pomaga w pracy. Mam nadzieję, że „Przegląd” stanie się również gazetą, w której będzie można znaleźć ciekawe rzeczy i o naszej gminie, bo jest o czym pisać.

Obserwuję ostatnio — dodaje przysłuchujący się rozmowie przewodniczący Rady Gminy, Władysław Małach — dużą konsolidację sił w gminie. Sprawnie zaczęła pracować 18-osobowa Rada Gminy, która nie skupia się na wzajemnych wygrywkach, lecz na konkretnych tematach do wykonania. To z pewnością pomaga nam w pracy.

(js)

WIEŚCI GMINNE

Życie kulturalne na wsi nie zamiera. 18 kwietnia odbył się regionalny konkurs na potrawy wielkanocne. Wśród uczestniczących w nim zespołów, dwa reprezentowały gminę Lubań — „Marysieńki” z Radostowa i „Cisowianki” z Henrykowa Lubańskiego. Z dużym zresztą powodzeniem. „Marysieńki” zajęły pierwsze (nagroda 1 mln zł i zestaw do kawy), a „Cisowianki” — drugie miejsce (700 tys. zł i nagroda specjalna). Oceniano potrawy wielkanocne, w tym ciasta i pisanki. Punktowano również występ artystyczny. Obu zespołom serdecznie gratulujemy!

(inf. wł.)

KOMUNIKATY REDAKCJI „PL”

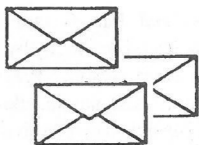
Redakcja otrzymała list od modelarza z Bautzen (Niemcy), który pragnie nawiązać kontakt z osobą z Lubania, posiadającą podobne zainteresowania (modele kolejek, samolotów, statków). Kontakt przez naszą redakcję.

W maju jesteśmy na etapie przeprowadzki. Niestety telefon 26-31 jest już nieczynny. Prosimy o kontakt pod numerami 26-39, 39-35, docelowo redakcja będzie miała nr 30-32. Za chwilowe zamieszanie przepraszamy.

Uwaga - konkurs dla dzieci! Do wygrania — rower składak!

Wszystkie lubańskie dzieci (do zerówek włą-

cznie) zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie „PL” pt. „Moja gazeta”. Zadaniem dziecka będzie zaprojektować gazetę dla dzieci (na prawdziwej okładce „Przeglądu Lubańskiego”). Czyście okładki można otrzymać w każdym z przedszkoli, część z nich będzie dostępna również w sklepie „David’s” przy ul. Ratuszowej. Tam też do 30 maja br. należy składać wszystkie prace (należy je podpisać!). Wyróżnione prace postaramy się wyeksponować w oknie wystawowym sklepu! Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 1. czerwca, w Międzynarodowym Dniu Dziecka. Główną nagrodą jest rower — składak typu „Salto”, ufundowany przez sklep rowerowy p. Pawła Bartolewskiego z ul. Dworcowej.



Z redakcyjnej poczty

Lubań dn. 13. 04. 93 r.
Przedsiębiorstwo
Robót Drogowych
ul. 7-Dywizji 11
Lubań

W odpowiedzi na pismo znak PRD 6.444/7/93 z 31. 03. 93 r. informuję, że podnoszone zarzuty dotyczące formy, sposobu i wyboru oferenta w konkursie ofert na wykonanie remontów ulic w Lubaniu w dniu (? tu brak daty — przyp. red.) są bezpodstawne.

Przypominam, że przy rozpatrywaniu złożonych ofert do konkursu (a nie przetargu) komisja konkursowa kierowała się takimi kryteriami, jak: — proponowane ceny jednostkowe w pełnym zakresie rzeczowym prac, — gwarancje jakościowe wykonawstwa robót, jak też używanych materiałów.

W wyniku prowadzonych w konkursie rozmów i negocjacji wybrano ofertę firmy

„Kar-Tech” Jelenia Góra z siedzibą w Lubaniu przy ul. Robotniczej (podwykonawcami będą firma „Kaszt-Bud” i Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w wyniku zawartego porozumienia) biorąc pod uwagę następujące propozycje ofertowe:

— cena naprawy 1 m kw. nawierzchni z podbudową — 185 tys./m kw. wobec zaproponowanej przez PRD Lubań 220 tys./m kw.

— cena za 1 m kw. nowego dywanika grubości 4 cm łącznie z podniesieniem urządzeń podziemnych — 100 tys./m kw. wobec proponowanej przez Waszą firmę 80 300 zł/m kw. bez robót towarzyszących tj. bez podnoszenia urządzeń podziemnych.

Z uwagi na dużą ilość uzbrojenia występującą w ciągach ulic Lubania cenę zaproponowaną przez firmę „KAR-TECH” komisja uznała za korzystniejszą. Również zaproponowaną przez

Wasze przedsiębiorstwo cena frezowania wynosząca od 20-24 tys./zł w stosunku do propozycji firmy „KAR-TECH” tj. 21 tys./m kw. nie jest ceną jednoznacznie korzystniejszą. Ponadto cena roboczo-godziny wraz z narzutami na ewentualne nieprzewidziane roboty dodatkowe wynosząca 34 tys. zł jest wyższa od ceny zaproponowanej przez „KAR-TECH” — 28 560 zł. Przedstawione powyżej argumenty w zasadniczy sposób wpłynęły na werdykt 5-osobowej komisji konkursowej, która jednomyślnie w głosowaniu tajnym wybrała ofertę firmy „KAR-TECH”. Nie widzę w tym rozstrzygnięciu potwierdzenia przedstawionych w Waszym piśmie zarzutów potwierdzających nieprawidłowość przebiegu konkursu ofert i faktu szkodliwości społecznej. Powyższe stanowisko zajął również Zarząd Miasta Lubań na posiedzeniu w dniu 9.04.93 r.

Przewodniczący
Komisji Przetargowej
mgr Jan Hofbauer

Od redakcji: Nasze uwagi w sprawie polemiki między stronami zamieszczamy na str. 4.

Napisali o nas

SŁOWO POLSKIE

DOLNOŚLĄSKA GAZETA CODZIENNA

nr 84 z dn. 9 kwietnia 93 r.

z ukosa — Zły wpływ „Dynastii”

W połowie lutego dość szerokim echem odbiła się sesja Rady Miejskiej Lubania. Przypominajmy, że burmistrz złożył wtedy na niej wniosek o odwołanie dwóch swoich zastępców. Radni pomyśleli, podyskutowali, w końcu zastępców zostawili, a roboty pozbawili samego wnioskodawcę. Do wydarzeń tych w marcowym numerze powrócił „Przegląd Lubański”, zamieszczając całostronicowy „Wywiad z Januszem Skowrońskim — byłym burmistrzem Lubania”. Utrzymany jest on w dość stonowanej formie, ale mimo to pan Janusz przekazuje czytelnikom co o tym wszystkim myśli, twierdząc, że zrobił wiele dobrego dla miasta, a padł ofiarą rozrywek politycznych. Zarzuca też wiele nieprawidłowości poszczególnym komisjom rady. Przytacza przykłady rodem z krajów o dłuższym okresie obowiązywania demokracji, gdzie, jego

zdaniem, taka sytuacja nigdy by nie powstała. Na końcu strony znajduje się podpis prowadzących wywiad.

Brzmi on: „Rozmawiał zespół redakcyjny”. Z ciekawości zajrzeliśmy do stopki. Wynika z niej, iż pismo: „Redaguje zespół, redaktor naczelny — Janusz Skowroński”. Porozmawiał więc sam ze sobą. Jego uwagi o krzywdzie, jaka go spotkała, zaczęliśmy w tej sytuacji traktować z przymrużeniem oka, a całkiem w nie zwątpiliśmy po zapoznaniu się z treścią zamieszczonego na stronie pierwszej artykułu wstępnego, podpisanego przez „wydawcę i zespół”. Stwierdzono w nim między innymi: „Nie możemy biernie przyglądać się temu, co ostatnio dzieje się wokół nas. Wydawcy udało się nakłonić ex-burmistrza naszego miasta, pana Janusza Skowrońskiego do ścisłej współpracy z „Przełgądem Lubańskim” i podjęcia się jego szefowania. Chyba lepiej nie można było trafić!”

Wnioski z tego wszystkiego można wysnuć dwa: albo pan Janusz od urodzenia skromnością nie grzeszy, albo za dużo naoglądał się „Dynastii”. Alexis też zafundowała sobie gazetę, by lepiej móc rozgrywać swoje prywatne interesy.

(gel)

MOJE SŁÓWKO DO „SŁOWA”

Jest mi niezmiernie miło, że najstarszy dolnośląski dziennik, „Słowo Polskie”, zechciał tak szczegółowo zająć się krytyczną analizą naszego lokalnego piśmka. To naprawdę cieszy. W pewne upalne kwietniowe południe miałem okazję wręcząc wygrzewającemu się w wiosennym słońcu redakcyjnych drzwi jeleniogórskiego „Słowa”, redaktorowi Grzelakowi, kolejny numer „PL” z uszną dedykacją „od faceta, który sam z sobą robi wywiady”. Z prośbą jednoczesną, by również „krytycznie” spojrzeć na nasz następny numer. A ponieważ pan redaktor „Słowa” to człowiek dużo starszy ode mnie, który z niejednego dziennikarskiego pieca chleb jadł, więc ja, raczkujący redaktor, z dużym zainteresowaniem przeczytałem wniosek doświadczonego „kolegi po fachu”, że można coś skrócić samemu z sobą. Dajmy na to — wywiad. Niestety, przy-

znam, że z porad tej „szkoły dziennikarstwa”, jaką reprezentuje ów pan redaktor „Słowa”, w dalszej pracy w „PL” korzystał nie będę. Choć nie do końca. Pokazałem bowiem panu redaktorowi stopkę jego własnej gazety, gdzie stoi: „REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny: Andrzej Karimiński”. Przyznam, że minę miał nietęgą.

Zamieszczamy cały ten materiał również i po to, by uwolnić mocno rozgrzaną kserokopiarke Urzędu Miejskiego w Lubaniu, która ostatnio powieliała na potęgę tekst „Zły wpływ Dynastii”, karmiąc nim interesantów na parterze, pod miejską kasą. Jakby to był co najmniej tekst sponsorowany przez kogoś „z góry”..... (tu wpisać). By już więcej nie męczyć tej superwydajnej kopiarki, drukujemy całość w naszym, jak na dziś dwutyśięcznym nakładzie, niech czytają wszyscy! Tyle sam mam do powiedzenia w tej sprawie, choć z redakcyjnego obowiązku odnotujemy jeszcze jeden list, drukowany obok.

Janusz Skowroński

Redakcja „Słowa Polskiego”
Oddział w Jeleniej Górze
ul. Skłodowskiej 13
58-500 Jelenia Góra

Pozwalam sobie na dokonanie sprostowania artykułu „Zukosa”, który ukazał się 9. 04. 93 autorstwa Pana Redaktora (gel).

Otóż, Panie Redaktorze! Niewłaściwe wnioski wyciągnął Pan z lektury marcowego „Przeglądu Lubańskiego” w punkcie dotyczącym autorstwa przeprowadzonego wywiadu z p. Januszem Skowrońskim.

Być może został Pan negatywnie nastawiony do bohatera wywiadu i stąd taka puenta, krzywdząca m.in. mnie — uczestnika rozmowy z byłym burmistrzem Lubania. Pan Skowroński, obecnie redaktor naczelny „PL” zaproponował mi udział w tworzeniu nowego kształtu pisma lokalnego. W trakcie pierwszego spotkania twórców reaktywowanego lubańskiego miesięcznika powstał pomysł wywiadu z byłym burmistrzem, by w ten sposób — en face a nie z ukosa — umożliwić rozwianie wielu wątpliwości i niejasności Lubaniakom, zaskoczonym zmianą na stanowisku „mera” miasta.

Zatem w pełni zasadny podpis widniał w zakończeniu owego wywiadu. Zaś co do tytułu Pańskiego artykułu pragnę wyjaśnić, iż „Dynastia” nie miała wpływu na dokonanie wyboru nowego zajęcia byłego burmistrza, bowiem w jego domu ogląda się „Pokolenia”.

P.S. Proszę o zamieszczenie mojej odpowiedzi również w piątkowym wydaniu „Słowa”.

(gama)

do wiadomości:

Redakcja „Przeglądu Lubańskiego”
Lubań, 25. 04. 93
(nazwisko i adres wyłącznie do wiadomości redakcji)

Lista otwarta Do Pana Magistra Jana Hofbauera Przewodniczącego Komisji NieWiadomoJakiej (NWJ)

Z dużym zainteresowaniem przyglądam się Pańskim wypowiedziom, udzielanym publicznie w temacie „przetarg w mieście”. No właśnie, ale czy chodzi tu tylko o zwykły przetarg? Przecież w pisemnej odpowiedzi udzielonej dyrektorowi lubańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych używa Pan konsekwentnie słowa „konkurs”. Może wreszcie wyjaśni Pan rozentuzjasmowanej gawiedzi, że między słowami „przetarg” a „konkurs” jest **zasadnicza** prawna różnica. Skoro nawet w tekście swojej odpowiedzi zaznacza Pan, że w całej tej zabawie chodzi nie o przetarg, a o konkurs. Dlaczego więc nie jest Pan konsekwentny do końca, podpisując te konkursowe pisma czy protokoły jako szef komisji przetargowej, skoro takowego przetargu w tym wypadku nie było? W wywiadzie dla Studia „S”, w dniu 25. 04. 93 bardzo precyzyjnie wyjaśnił Pan zasady samorządowego „koła fortuny”, czyli **przypadkowego** losowania radnych do kolejnych przetargów. A że piłkarz z Pana był niezły, więc i o rezerwowych radnych Pan pomyślał. Oby tylko byli odpowiednio „rozgrzani” przed zawodami. Skoro wśród zawodników (przepraszam, oferentów lub konkursowiczów) musi na placu boju pozostać dwóch, jest nawet ścisły finał, że o repasażach nie wspomnę. Zapomniał Pan tylko o jednym. Psu na bucie ta cała „sportowa” otoczka tego, co wyczytał Pan w mądrych broszurkach na temat przetargu czy konkursu, jeśli będą one — tak, jak i znaczna

część sportu — rządzić się nadal swoistymi prawami typu „zielony stolik”, afery dopingowa czy „drukowanie tabeli” przed kolejką. Pan Marian Witczak, przeprowadzający z Panem ów telewizyjny wywiad, nie zadał Panu kilku istotnych pytań. Może nie chciał, może nie wiedział? Jego sprawa. Pozwoli więc Pan, że zadam je Panu, osobie w końcu za to odpowiadającej. Skoro wszystko odbywa się tak super-uczciwie, jak Pan to przedstawił telewizjom, to dlaczego: 1) nie ogłoszono publicznego przetargu/konkursu ofert na wykończenie budynku (po ZNTK) przy ul. Torowej, tylko skorzystano z jedynie słusznej oferty (!) trzech skrzykniętych się na tę okoliczność lubańskich firm? Firmy te — choćby były najlepsze — nie są przecież jedyne, gdzie więc tu mówić o równych szansach dla wszystkich? A może owa fuzja nie jest przypadkowa? 2) nie wyjaśnił Pan, jakie argumenty przemówiły za tym, że ostatnio preferuje się w naszym mieście „gigantyczną” firmę budowlaną KAR-TECH, która wygrywa bądź otrzymuje niemal wszystko, łącznie z GRI (a więc statusem generalnego realizatora inwestycji) i to mocą uchwały samej Rady Miejskiej? Czy przygotowując tę uchwałę Pan, członek Zarządu Miasta, wystąpił i rozpatrzył propozycje innych firm? A może nie zachodziła taka potrzeba, bo w myśl zasady — kto pierwszy, ten lepszy? Czy ta wskazana firma dysponuje na tyle wystarczającym (potężnym) potencjałem, by **samodzielnie**

sprostać zadaniu? Czy widział Pan (i radni) chociaż spisana umowę cywilną tej spółki, by być do końca przekonany, na kogo głosują? Przecież Pana, finansistę, powinno zastanowić, dlaczego członkowie Komisji Budżetowej głosowali przeciw tej uchwale. A mimo to przeszła. Zaznaczam, że nie mam nic przeciw tej firmie, ale chodzi tu o czytelność pewnych zasad. Nie wierzę też, by Pan-fachowiec, nie uruchamiając w tej i podobnych sprawach swojego „wywiadu o firmie”. Ma Pan to tego największe prawo. Chyba, że się mylę?

3) z takim przekonaniem oznajmia Pan, że wszyscy radni, ci losowo wybrani do przetargu z „koła fortuny” bądź innej „łapanki” tak naprawdę znają się na tym, wiedząc, w czym tak naprawdę biorą udział? Nauczyciel zna się na kanalizacji, lekarz na drogach, budowlaniec na oświacie. Był kiedyś taki wierszyk, który zaczynał się od słów: „Murarz domy muruje...” Warto czasem wrócić do dzieciństwa.

Powyższe pytania to są, Panie Przewodniczący Komisji NWJ konkrety, które interesują ludzi w tym mieście. Ludzi, których pieniądze, ciężko zapracowane i oddane w podatkach, Pan — **w ich imieniu** — dzieli. Po to, by przynosiły korzyść wszystkim podatnikom. A tak przy okazji, dzięki za dokonaną przez Pana reklamę naszego pisma w lokalnym Studiu „S”. Trzymam Pana za telewizyjne słowo, że wszystkie protokoły z konkursów i przetargów są publicznie dostępne. Ja, w odróżnieniu od Pana Witczaka, o takie protokoły starałem się i ... były z tym problemy. Bez osobistej obecności Pana nic nie szło załatwić. Może byśmy je tak zapnumerowali dla potrzeb redakcji? A za znaczki pocztowe — zwrócimy. Z poważaniem

Janusz Skowroński



Rys. Witold Sas-Nowosielski
(„Biuletyn Samorządowy Województwa Katowickiego”)

Komunikat Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubaniu

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaniu informuje wszystkich swoich członków o terminach majowych zebrań grup członkowskich przed Zebraniem Przedstawicieli SM.

1) Grupa członków oczekujących — 08. 05. godz. 10 MDK „Osadnik”

2) Grupa członkowska Olszyna — 18. 05. godz. 17 Urząd Gminy Olszyna

3) Grupa „Śródmieście” — 19. 05. godz. 16 Klub SM ul. Łużycka I

4) Grupa „Osiedle Piastów I” — 21. 05. godz. 16 Klub SM ul. Łużycka I

5) Grupa „Osiedle Piastów II” — 25. 05. godz. 16 — Klub SM ul. Łużycka I

6) Grupa „Osiedle Piastów III” — 28. 05. godz. 16 — Klub SM ul. Łużycka I

WIEŚCI SAMORZĄDOWE

9 marca Rada Miejska uchwaliła budżet na 1993 rok, planowany na poziomie wyższym od ubiegłorocznego o 39%.

Na sesji w dniu 23 marca 93 r. radni stosunkiem głosów 19 za, 4 przeciw, 2 wstrzymujące się, udzielili absolutorium Zarządowi Miasta za wykonanie budżetu za rok 1992.

Podjęte zostały również uchwały: w sprawie nabycia nieruchomości położonej w Lubaniu przy ul. Torowej, stanowiącej własność ZNTK Lubań oraz w sprawie uchwalenia miejscowego, szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów usług komunikacji w rejonie ulic Zgorzeleckiej i Kopernika.

Na wniosek Zarządu Miasta, w dniu 6 kwietnia została zwołana nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Głównym punktem obrad było podjęcie uchwały w sprawie zmiany w budżecie miasta na rok 1993. Zmiana uchwały podyktowana była wskazaniem Regionalnej Izby Obrachunkowej we Wrocławiu, Zespół w Jeleniej Górze.

14 kwietnia 93 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Miejskiej, na którym przyjęto porządek obrad i materiały na 51. sesję Rady Miejskiej.

Na posiedzeniu Komisji Budżetu w dniu 19. kwietnia został rozpatrzony projekt uchwały w sprawie zaciągania pożyczek krótkoterminowych.

20 kwietnia odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Miejskiej, na którym rozpatrzono sprawy bieżące oraz dokonano wizji lokalnej na wyrobisku kamieniołomów w rejonie Kamiennej Góry.

(opracowało Biuro Rady
Miejskiej w Lubaniu)

Duńska młodzież z wizytą w lubańskim LO

Ogólniak to szkoła europejska!

Ostatnio głośno o naszym LO. Sukcesy, współpraca zagraniczna z Niemcami i Danią spowodują, że szkoła będzie bardzo atrakcyjną dla wielu tegorocznych ośmioklasistów.

W dniach 17-23 kwietnia br. gośćmi lubańskiego Liceum Ogólnokształcącego byli uczniowie i nauczyciele Gimnazjum z Tarm (Dania). Tarm i Skjern to dwa najbliższe leżące obok siebie miasta w Danii (3 km). Nic więc dziwnego, że w Tarm kształcą się młodzież obu miast, jako że Skjern nie posiada własnego gimnazjum. Dodajmy, że w październiku ub. roku nasze LO było z wizytą w Tarm i Skjern.

Program pobytu młodzieży duńskiej był bardzo napięty i urozmaicony. Dwa dni spędzono w wspólnie w Karkonoszach, dokonując m.in. zimowego wejścia na Śnieżkę. Zwiedzano również Lubań, Jelenią Górę, Zamek Książ, Olszyńską Fabrykę Mebli i Hutę Szkła Kryształowego „Julia” w Szklarskiej Porębie. Była wspólna dyskoteka w klubie „Galaxy”, ognisko, spotkanie z władzami miasta, mecz piłki ręcznej, spotkania nauczycieli i uczniów. Dodajmy, że nasi opiekowali się Duńczykami podczas całego ich pobytu, goszcząc ich w swoich domach.

Bardzo interesująco wypadły również wspólne lekcje, w tym przeprowadzona w języku angielskim lekcja informacyjna o Polsce i szkole. Uczniów powitała i historię szkoły opowiedziała Małgorzata Świda z kl. II c, zaś Paweł Kogut (IIIc) zaprezentował syntetycznie historię Polski. Informację o regionie jeleniogórskim przedstawiła uczennica kl. IV, Selena Popławska, a polski system edukacyjny Beata Przybyłowicz (z kl. II b).

Szefem duńskiej grupy był sam dyrektor gimnazjum, pan Finn Rosgaard, którego poprosiliśmy o krótką rozmowę.

— **Jakie są Pana wrażenia z pobytu w Polsce?**

— To naprawdę pierwsza moja wizyta w naszym kraju. Dla mnie to prawdziwa przyjemność

być tutaj. Pobyt w Polsce dostarcza wielu atrakcji, bardzo dużo już zobaczyliśmy, choć to dopiero czwarty dzień pobytu. Każdy dzień u was, to jakby trzy dni u nas — taka moc wrażeń!

— **Czy młodzież w obu krajach jest podobna, w zachowaniu, sposobie bycia?**

— Tak, oni są bardzo podobni do siebie. Mają takie same oczekiwania co do przyszłości, rozległe horyzonty myślowe, bardzo dobrze komunikują się z sobą. Jedno — co zauważam — różni naszą młodzież od waszej, to fakt, że

— **Jak przewiduje Pan rozwój współpracy między szkołami?**

— Mamy bardzo szeroko zakrojony program współpracy międzynarodowej. Oprócz waszej szkoły mamy swoich partnerów również w Czechach, Holandii, Niemczech, Francji. Na przyszły rok zaplanowaliśmy wymianę 1-2 klas z waszą szkołą. Jesienią jedna z waszych klas przyjedzie do nas, wiosną przyszłego roku planujemy kolejną rewizytę. Mam też propozycję, aby zaczęli współpracować nauczyciele obu szkół. Już w sierpniu zaprosimy do nas dwójkę nauczycieli angielskiego z waszego liceum, na miesięczne szkolenie. Będziemy nadal kontynuować współpracę w ramach wymiany klas, taka wymiana doświadczeń jest obustronnie niezwykle cenna w ramach jednoczącej się Europy. Zwłaszcza



Wspólne zdjęcie na dziedzińcu gimnazjum w Tarm (Dania)

duńscy uczniowie podejmują jeszcze dodatkowe prace zarobkowe, by popołudniami lub podczas weekendu zarobić sobie kieszonkowe, na własne przyjemności. W Polsce — z tego, co zdążyłem się zorientować — raczej to się nie zdarza, a szkoda.

cza, że obejmuje ona młodzież. Mam też nadzieję, że obie strony będą z tej współpracy zadowolone.

— **Dziękując za rozmowę, życzymy Wam tego serdecznie.**

Rozmawiał Janusz Skowroński

Kino „Wawel” zaprasza

7-9 maja **Roztańczony buntownik**

(prod. australijskiej, 1992), od 1. 15.

7-8. 05. godz. 17 i 9. 05. godz. 17, 19.

Wielokrotnie nagradzany na światowych festiwalach film o magii tańca towarzyskiego, przypominający takie hity, jak „Gorączka sobotniej nocy” czy „Dirty Dancing”.

18-23 maja **Dracula**

(prod. USA, 1992), od 1. 15

Seanse o godz. 16.30 i 19. Wyjątkowo 22. 05 tylko jeden seans o godz. 16.00.

Klasyyczny horror, superprodukcja wszechczasów, wersja najbardziej wierna powieści z 1897 r., w reż. Francisca Forda Coppoli, z muzyką polskiego kompozytora Wojciecha Kilara. Oryginalne efekty specjalne, mrozące krew w żyłach sceny. Grają m.in. Gary Oldman, Winona Ryder, Anthony Hopkins, Keanu Reeves. Przeszło 2 godziny znakomitej akcji! Film jest wydarzeniem sezonu. 6-13. maja (seanse zamknięte — tylko dla szkół średnich) „Roztańczony buntownik”.

(R. Dziubka)



Video - hity

Wypożyczalnia kaset video p. Ewy Grabarczyk (Lubań, ul. Tkacka), czynna codziennie w godz. 13-18, w soboty i święta 10-15

p o l e c a Państwu:

- 1) **Gorzkie gody**, film obyczajowy prod. USA w reż. Romana Polańskiego, oparty na motywach powieści Pascal Brucknera „Lune de fiel”. Występują — Peter Coyote, Emmanuelle Seigner, Hugh Grant, Kristin Scott Thomas.
- 2) **Złamane obietnice**, sensacyjny, prod. USA, reż. John Korty. Grają — Brian Dennehy, Treat Williams, Embeth Davidtz, Susan Rutan.
- 3) **Wściekłość i sprawiedliwość**, sensacyjny, karate, cz. I i II, prod. USA. Grają m.in. Cynthia Rothrock i Richard Norton.
- 4) **Edward Nożycoręki**, fantastyka, prod. USA, reż. Tim Burton. Grają Johnny Depp, Winona Ryder, Dianne West, Vincent Price.
- 5) **Za horyzontem**, przygodowo-obyczajowy w reż. Rona Howarda. Występują m.in. Tom Cruise i Nicole Kidman.

W wypożyczalni można też nabyć aktualny numer „PL”!

Z a p r a s z a m y!

PRZEGLĄD LUBAŃSKI



WYKORZYSTAJ
SZANSĘ



BĘDZIESZ
ZDROWSZY

ZNANY BIOENERGOTERAPEUTA

MARIAN SZUMIŃSKI

LECZY

ZAPOBIEGA CHOROBYM * PRZEKAZUJE ENERGIĘ
LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH
LEKI ZIOŁOWE * ODPROMIENNIKI

Przyjęcia indywidualne w każdy poniedziałek w godz. 14 - 16
Lubań, Pl. 3 - Maja 11 (parter)

ROWERY

Górskie MTB - 21 bieg.
City bike MTB - 18 bieg.
Turystyczne
Składaki
Dziecinne

CZĘŚCI

Przerzutki
Koła
Ogumienie
Ramy
Łańcuchy itp.

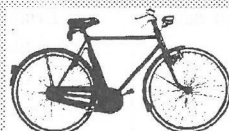
AKCESORIA

Koszulki
Spodenki
Rękawiczki
Buty
Liczniki km

SERWIS

Naprawy gwarancyjne
Centrowanie kół
Remonty, konserwacja
Naprawy bieżące
Inf. o rowerach import.

LUBAŃ
UL. DWORCOWA 4
TEL. 22-34



GRYFÓW ŚL.
UL. WOJSKA POLSKIEGO 55
(50 m. od Urz. Miasta)

KUPUJĄC U NAS WSPOMAGASZ SPORT

PRZEGLĄD LUBAŃSKI twoją gazetą!

Jesteśmy już w sieci kiosków „RUCH” Lubania!

A ponadto kupić nas można w następujących miejscach:

- * pizzeria „Vesuvio” ul. Dąbrowskiego
- * punkt sprzedaży (kiosk na dworcu PKP)
- * sklep M & M przy Baszcie Brackiej
- * księgarnia „Pod Basztą”
- * sklep RTV AUDIO-VIDEO p. M. Witeckiego ul. Bracka
- * sklep „David's” ul. Ratuszowa
- * sklep „Dla Ciebie — dla domu” ul. Ratuszowa
- * kawiarnia „Time Club” w Ratuszu
- * wypożyczalnia kaset video p. E. Grabarczyk ul. Tkacka
- * pawilon „VENA” stare targowisko
- * stacja CPN Jałowiec
- * sklep sportowy p. W. Konata ul. Grunwaldzka
- * sklep zielarski „Cuda natury” Pl. Okrzei
- * sklep delikatesowo - monopolowy ul. Dworcowa

Sprzedaży „PL” podjęła się także 27 Harcerska Drużyna Służby Granicznej im. T. Wróbla, działająca przy Szkole Podstawowej nr 1.

OGŁOSZENIA DROBNE

„Rodzinny Dom”. Agencja Handlu Nieruchomościami:

- kupno, sprzedaż, wynajem, zamiana
 - wyceny nieruchomości
 - nadzór inwestorski
- Lubań, ul. Żymierskiego 2 c, tel. 35-11

* * *

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Lubaniu prosi o wsparcie finansowe wypoczynku letniego potrzebujących dzieci. Nasze konto: Bank Państwowy PKO Lubań 23012-765-132

* * *

Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym przy TPD w Lubaniu prosi o wsparcie działalności oddziału rehabilitacji dla dzieci. Nasze konto: Bank Państwowy PKO Lubań 23012-765-132

OGŁASZAJ SIĘ W „PRZEGLĄDZIE”!

Cennik reklam i ogłoszeń:

- ♦ drobne (do 15 słów) — bezpłatnie
- ♦ inne (ramkowe) — 3 tys. zł za cm kw.
- ♦ stałe — znaczna bonifikata

REKLAMA POŁOWĄ
TWOJEGO SUKCESU!

NOWOŚĆ



POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
BANK PAŃSTWOWY

Pożyczki lombardowe od 7 dni do 3 miesięcy!

- ♦ Wypłata „od ręki” po zawarciu umowy
- ♦ Oprocentowanie znacznie niższe niż w innych lombardach
- ♦ Kwota pożyczki uzależniona od zabezpieczenia

Zabezpieczeniem mogą być:

- ♦ bony PKO
- ♦ książeczki PKO
- ♦ waluty zagraniczne wymienne
- ♦ blokada środków pieniężnych na rachunkach złotych i walutowych.

ZAPRASZAMY DO ODDZIAŁU PKO W LUBANIU

ul. Bankowa 9 b, tel. 42-75

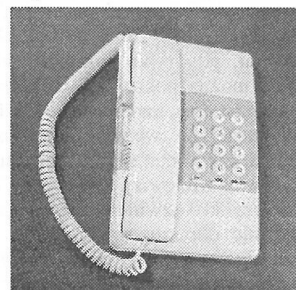
MONTAŻ NAPRAWA I KONSERWACJA

Telefonicznych Sieci Wewnętrznych Zakładowych

Jan Kucharczyk

ul. Morcinka 3/22

59-820 LEŚNA



Oferuje

- ♦ montaż nowoczesnych central cyfrowych oraz sieci wewnętrznych
- ♦ naprawy urządzeń telekomunikacyjnych

Kontakt

w godz. 7-15 — tel. Lubań 34-90

po 15-tej — tel. Lubań 11-510

Rozstając się z MKS-em szefostwo MDK (nie mylić z Miejskim Domem Kultury) życzyło nowemu zarządowi wszystkiego najlepszego. Jednak sugestia, iż Leszczyński to sportowy anarchista, człowiek niewdzięczny, kapala z wielu ust, jak przysłowiowy lukier z ciasta babuni. Upłynęły dwa lata, lukier się wykruszył, stracił swój słodko-zawistny smak a Leszczyński jest człowiekiem wojennego 50-lecia w lubańskim sporcie.

GRA BLOKIEM

Ale zacznijmy od Madurowicza. Farmaceuta, wcześniej zupełnie nie interesujący się siatkówką zaczyna po „zamachu pałacowym” prezesować w klubie i jak na ironię, sukces goni sukces. Od początku chyba on jeden właściwie to pojął, że przyszłe sukcesy lubańskiej siatkówki żeńskiej to tylko Leszczyńscy, za którymi już wtedy stała ciężka, wieloletnia praca. I wygląda na to, że kredyt zaufania prezesa zaowocował wspaniałą inwestycją. Mało kto wie, ale Madurowicz na starcie zrobił coś jeszcze, wówczas mocno niepopularnego. Otóż zdecydował się przekazać sekcję chłopców do lwóweckiego „Browaru”, stawiając tym samym wyłącznie na dziewczyny. Wbrew pozorom, ta właśnie decyzja pozwoliła utalentowanym lubańskim chłopcom grać już po roku w lidze makroregionalnej. Zostając w Lubaniu, graliby o dwie klasy niżej. Ten prezes to w ogóle kuriozum. Ludzie w klubie zmieniają się, część czeka, prowokując nawet niepowodze-

nia, on zaś ma kolejne, szalone zdawałoby się, pomysły. Nie mogąc kreować szerzej polityki klubu i chcąc jednocześnie zintegrować młodzież wokół problemów siatkówki, zafundował miastu siatkarską gazetę.

Zenon Brykner, komentujący całe mecze w kablowej TV-KOMSAT to absolutnie coś nowego w lubańskim rozpolitykowanym świecie telewizyjnym. Tak dla ścisłości — to właśnie Bryknerowi, Madurowicz i spółka wydzielali klub. Ciekawe, jak się dogadali? Są tacy, którzy widzą w tym szwindel, są i tacy, którzy twierdzą, że sprawa jest w zupełności czysta.

Dosyć nazwisk — teraz coś anonimowo, niestety. Choć, przyznacie Państwo, że zaraz uważniej się czyta. Otóż, Luban nie ma wprawdzie wyższej uczelni, ale ma „katedrę siatkówki”. Słowo daję, z pełną analizą błędów trenera, zawodniczek, niedociągnięć klubu i prezesa. Nawet „konstruktywne” wnioski wielu, zbierane w absurdalną całość, prezentowane są w końcowej fazie, na całe szczęście wąskiemu gronu. W ten sposób zdobywa się habilitacje, doskonalą swój warsztat i pracuje dla, zdawałoby się, szczytnego celu, jakim byłoby rozhermetyzowanie lubańskiej siatkówki.

Zdobyte wicemistrzostwo Polski juniorek, a później pewny awans do II ligi też były komentowane szeroko.

Drugi z lekarzy, radny Grzesiak, sprawdza wszystkich „do źródeł” wiedzy o tym, jak gmina powinna negocjować opłaty od kopalni. Wiadomo, bazaltu ci u nas dostatek, a pieniądze z niego marniejsze. Okazuje się, że wszystko wyjaśnione jest prawnie w trzech kolejnych miesięcznikach „Samorządu Terytorialnego”, o czym — oprócz pana doktora — nikt nie słyszał. Bo i po co? Radny Stanisław Bykowski funduje wszystkim lekcję „liberum veto”, nie dopuszczając publiki do głosu. Jeszcze miesiąc wcześniej próbował zaprosić na salę obrad zdesperowanych bywalców Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Dziwna zmiana nastrojów. Hitem sesji jest wypowiedź radnego Krolika, stąd udośćpniamy jej w bieżącym numerze „PL” ostatnią stroną. Choć trzeba powiedzieć, że ten radny przygotowuje się do sesji wyjątkowo starannie. Widać też, że „iskrzy” przy okrągłym stole. Nie zawsze przewodniczący rady, Jan Smreczyński zgadza się z Zarządem i jej szefem. Ciekawe, co z tego wyniknie?! Wśród liberałów też coś nie jest tak. Czyżby koalicjanci byli już sobą zmęczeni? Nerwowość i ogólną wesołość sali wzbudza fakt ukarania kilkoro zmotoryzowanych radnych, nieprawidłowo parkujących pod Ratuszem. Ma to miejsce tuż po wystąpieniu komendantów naszej policji, referujących stan bezpieczeństwa pub-

Z kół zbliżonych do dobrze poinformowanych wiadomo, że Pan Prezes największego w Lubaniu klubu piłkarskiego ubolewał nad tym, że siatkarki wygrały kilka meczów i mają już medal, a jego chłopcy ...

Proponuję Panu Prezesowi założenie sekcji żeńskiej i zgłoszenie zespołu od razu do II ligi państwowej — będą równe szanse!

Zapewne zauważyliście Państwo, że od początku trzymam stronę Leszczyńskiego i Madurowicza, ale to też metoda. Jak gdzieś przejdzie, to chętnie proponuję im swoją, oczywiście bezinteresowną „pomoc”. Tak, jak na przykład kręcący się ostatnio wokół siatkówki radny B., już zbierający „punkty” na następną kadencję. Przez sport — na stołek. Życie pokazuje, że można i tak.

(ZS)

P.S. Tak na marginesie. Gra blokiem (tytuł!) to w siatkówce skuteczna obrona i atak.



Duch Gór — Liczyrzepa.

O wystawie „Karkonosze” w Goerlitz piszemy na str. 10.

licznego, stąd taki smaczek całej sprawy. Policjanci kwitują to krótko, że będą interweniować tak, jak stanowią przepisy, które powinny obowiązywać wszystkich, w tym i radnych. Bravo! Punkt dla naszej policji. Niektóre z głosowań — jako żywo — przypominają nasz parlament. Najpierw rękę podnosi szef (burmistrz), a później klub. Dyscyplina jeszcze jest, choć Komisja Budżetowa wyraźnie kilka razy przechodzi w głosowaniu do opozycji. Niestety, była w niej osamotniona. Pewne tematy są „tabu”. Nikt nie roztrząsa wniosków radnego Szałapaty z początku kwietnia, tylko „cichutko” kieruje się je do komisji. Wśród nich jest wniosek o odwołanie wiceburmistrza Miszkiewicz. Spokojnie „nabiera mocy”, choć trąbi się o tym na mieście. Ciekawe, do jakich konkluzji dojdzie Komisja Rewizyjna? Może do żadnych?

Obserwator

Okiem „publiczności”

Jest nerwowo

Po trzech latach funkcjonowania lubańskiego samorządu, gdy tylko rok pozostał do końca kadencji można pokusić się o pierwsze spostrzeżenia. Ostatnia, kwietniowa sesja Rady Miejskiej wykazała, że „we władzach” jest nerwowo. Nie wiem, czy klimat sali jest w stanie przekazać którakolwiek z telewizji lokalnych. Ostatnio obie bardzo szybko „zwinęły żagle”, nie zadając sobie trudu dłuższego posłuchania (i nagrania oczywiście!) tego, o czym to radzą nasi radni. Zauważalne jest już trzyletnie zmęczenie. Dyskutuje się dużo i poważnie bezowocnie. Tak ważna uchwała, jak np. wprowadzenie opłat adiacenckich przechodzi bez większego echa (a co to wogóle jest?). Radny Kaszta ożywia się wtedy, gdy na sali jest mowa o uchwale zakazującej oszpecania frontonów budynków różnej maści okablowaniem. Trudno mu się dziwić, w końcu „Komsat” odwalił w mieście kawał roboty, więc uchwały trzeba „przypilnować”. Radnemu Wydrze marzą się czyste, zadbane budyneczki („ma być tak ładnie, jak widziałem we Francji”), a radny Juckiewicz głośno zgłasza swoją wątpliwość („czy uchwała nie zadziała wstecz?”). O dziwo, najwięcej trzeźwego spojrzenia wykazują obaj lekarze. Radny Chwirot rzeczowo wyjaśnia stanowisko Komisji Budżetu w sprawie projektu uchwały o zaciąganiu przez Zarząd Miasta krótkoterminowych pożyczek, domagając się, by Zarząd przedstawił strategię spłaty. Niestety, żadnej sensownej odpowiedzi się nie doczeka, a jego wniosek przepada w głosowaniu.

„LEWA” KASA BURMISTRZA ZIELIŃSKIEGO

Naprawdę, chciałbym napisać coś pozytywnego. Blisko trzy miesiące nowej władzy to czas, w którym już można się wykazać. A tu nijak się nie da tego zrobić. Co więcej — jest afera! Nie, nie będzie o badaniem przez Komisję Rewizyjną Rady kolejnym wniosku o odwołanie ze stanowiska wiceburmistrza Andrzeja Miskiewicza (taki wniosek kilka ładnych tygodni temu złożył radny Emil Szalapata, „z zemsty” — jak podobno miał stwierdzić sam zainteresowany burmistrz). Nie będzie też o zanikającym w postępie geometrycznym entuzjazmie wokół sprawy z zasiedlaniem budynku po ZNTK przy Torowej. Tym razem będzie o komputerach.

Jeszcze w 1990 roku, gdy narodził się nam samorząd terytorialny, w jeleniogórskim szybko zawiązał się tzw. konwent burmistrzów, a precyzyjniej Konwent Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Gmin Województwa Jeleniogórskiego. Jedną z pierwszych grup roboczych, którą ów konwent powołał była komisja komputeryzacji gmin. Z racji swojego zawodu stanąłem na jej czele. Komisja zrobiła wiele, komputery dotarły pod przysłowiowe strzechy, co ważne — wszystko to, czym się zajęła, robiono dalej wspólnie. Bo to i taniej, i lepiej, i doświadczenia wymienić można. By jednak to robić — trzeba mieć pieniądze. Narodził się więc fundusz komputeryzacji gmin, których było w nim blisko trzydzieści. Gminy stworzyły go, składając się co roku po 5 mln. Kupowano za to jednolite oprogramowanie, organizowano szkolenia, pokazy systemów komputerowych, rozpoznawano przyszłe potrzeby gmin itp. Jako, że szefowałem tej komisji, obsługę konta przypisano Urzędowi Miejskiemu w Lubaniu. Środki z niego były uruchamiane na

podstawie ustaleń naszej komisji (protokoł otrzymywał każdorazowo lubański skarbnik), okresowo też składałem informację konwentowi o przebiegu prac i stanie wspólnego konta. Tak było do połowy lutego. Potem przyszedł burmistrz Zieliński.

Posiedzenie Konwentu, na którym definitywnie rozliczałem się z ową komisją odbyło się 12 marca br. w Zgorzelcu. Tam też, na wniosek przewodniczącego Konwentu (jest nim prezydent Bolesławca, pan Józef Król) przyjęto, by wszystkie sprawy komisji przejął jeden z jej członków, tj. wójt gminy Zgorzelec. Wszystkie sprawy, w tym również organizacyjno-finansowe, bo tak zapisano we wniosku. Dokumentację prac komisji dostarczyłem do Zgorzelca osobiście. Pieniądzy nie, bo były na jednym z kont Urzędu Miejskiego w Lubaniu. Obowiązek taki spoczął na nowym burmistrzu Lubania. Na koncie pozostawało dobrze ponad 100 milionów. Żywej gotówki, po którą można łatwo sięgnąć i obrócić na własne potrzeby „obracającego”. I burmistrz to zrobił. Pobrał pod koniec marca prawie wszystkie te pieniądze i wydał, nikogo nie pytając. Bo przecież członków funduszu jest wielu, każdemu się tłumaczyć — po co? A forsą była pod ręką. Na co ją spożytkował, nie wiem. Może w super-ofensywnym budżecie miasta zabrakło na marcową wypłatę? Przesraszeni pracownicy urzędu milczą jak zakłeci, podobno burmistrz użył straszaka, że jeżeli ktośkolwiek wypuści prasie jakąkolwiek informację, a zwłaszcza mnie, ten może mieć problemy. A wiadomo, roboty dziś każdy pilnuje. Nie darmo jednak powiedziano kiedyś, że prasa to potęga! I na szczęście prawo prasowe chroni nas

w tym względzie, że nie zawsze musimy ujawniać źródła swoich informacji. No, a zastraszyć np. banki czy kolegów burmistrzów innych gmin już się nie da. I fakt stał się faktem. Forsą obrócono, by po kilku tygodniach „zatrzeć ślady”, bo wójt Zgorzelca o przekazanie konta dopominać się zaczął. Uzupełniono stan konta, wpłacając pożyczoną „z lewej” kasy sumę i niby sprawy nie ma. Choć nie tak do końca, bo konto do dziś nadal nie jest przekazane zgodnie z ustaleniami konwentu. Pal sześć te odsetki, ale skoro burmistrza tak przyparło, mógł iść do lombardu. Tam też się pożyczka „na cito”, ale chociaż oddaje z nawiązką. Tu nie zrobiono tego, bo należałoby wówczas naruszyć miejski budżet. Mocno zresztą napięty.

W tej całej kombinacji są jeszcze dwie sprawy. Pierwsza — to rola skarbnika w tych operacjach. Jest on — jak wiadomo — głównym księgowym budżetu i musiał wyrazić zgodę na obrót nie swoimi pieniędzmi. Może nawet „podpowiedział” burmistrzowi ten temat?

I druga — to sam burmistrz. Reprezentując miasto na zewnątrz, spotyka się przecież z burmistrzami innych gmin naszego województwa, w tym również i z tymi, którzy tworzyli fundusz komputeryzacyjny. Czy rozmawiając z nimi, pochwali się „lewą” kasą?

Janusz Skowroński

P.S. Miało być o komputerach. Zupełnie niedawno dowiedziałem, że nadzór nad dalszą komputeryzacją Urzędu Miejskiego w Lubaniu przejął wiceburmistrz Miskiewicz. Na „dzień dobry” wymyślił komputerowe połączenie budynku przy Mickiewicza 6 (po byłym budynku PZPR) z USC w Ratuszu ... drogą radiową! Jak się ma pieniądze, to wszystko jest do zrobienia. Idea słuszna, a że realia nie pasują, pal je licha! No cóż, w trzeciej, na środku lubańskiego Rynku też mieliśmy skakać „na główkę” do basenu. Dół już jest, czekamy na wodę. Dużo zimnej wody.

Na turystycznych szlakach



Masowe uprawianie turystyki jest nadal w modzie. Różni się ono swoim charakterem. Niemcy uwielbiają wycieczki autokarowe, najczęściej zagraniczne, w których uczestniczą głównie renciści i emeryci. Czesi i Słowacy wędrują zwykle rodzinnie. Przykładem tego mogą być graniczne szlaki turystyczne w Karkonoszach, gdzie do codzienności należy widok wieloosobowej, wędrującej rodzinie. Wędrują wspólnie rodzice i dzieci, a bywa również, że z dziadkiem i babcją. Uprawianie turystyki w naszym kraju to najczęściej masowe imprezy turystyczne, czyli rajdy, zloty, złazy. Imprezy takie, organizowane głównie przez oddziały PTTK oraz ich szkolne koła, nie straciły na popularności, mimo coraz trudniejszej sytuacji materialnej wielu rodzin. Fascynujące jest zapewne i to, że w imprezach takich bierze udział po kilkuset uczestników. Niestety, coraz rzadziej pojawiają się na tych imprezach drużyny z zakładów pracy.

Kwiecień i maj sprzyjają pieszym wędrowkom. Stąd, niemal w każdym tygodniu odbywa

się na terenie naszego województwa masowa impreza turystyczna. Aktywnie uczestniczą w nich turyści z Lubania, jak choćby ostatnio w III Rajdzie Księcia Henryka Brodatego, organizowanym przez działaczy PTTK z Lwówka. Na mecie rajdu, w Kamieniu k/Mirsku spotkało się ponad trzystu turystów, m.in. z Krakowa, Głogowa, Legnicy, wielu miejscowości naszego województwa.

Kwiecień to też miesiąc pamięci narodowej, w którym działacze PTTK z Leśnej zorganizowali VII Rajd Pamięci „Leśna'93”. I tu również uczestniczyło blisko 300 turystów, którzy rywalizowali o miano najlepszej drużyny (w konkursie turystycznym, krajoznawczym, piosenki rajdowej i grach zręcznościowych). Interesująco pod względem turystycznym zapowiada się maj. Zapoczątkowany został VII Rajdem im. Jerzego Henryka Laskowskiego (1-2.05.), twórcy lubańskiego oddziału PTTK. W rajdzie, zakończonym na boisku SP nr 1, wzięło udział ok. 500 młodych turystów. Na 100-150 osób planowany jest IX Rajd Zespołu Szkół Zawo-

dowych w Lubaniu, którego zakończenie przewiduje się w schronisku PTTK „Strzecha Akademicka” w Karkonoszach.

Ostatnie cztery maja zarezerwowali turyści na najstarszy rajd, organizowany przez lubańskich działaczy PTTK, XXIX Ogólnopolski Rajd Górski „Lubańska Wiosna”, z tradycyjnym już zakończeniem w Karpaczu. Turyści wędrować będą po wszystkich niemal znakowanych szlakach Karkonoszy. W imprezie zapowiedziało udział ok. 400 zaawansowanych już sztafem turystów. Rajd został włączony w program obchodów „Dni Lubania”. Mamy nadzieję, że dopisze pogoda.

(ski)



Młodzi lubańscy turyści na szlaku

WIEŚCI MIEJSKIE



Fot. Paweł Skierski, kl. IV a, SP 1.

DZIEŃ ZIEMI

Z okazji Światowego Dnia Planety Ziemia, 23 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1 odbyła się ekologiczna manifestacja pod hasłem „Od nas zależy, czy Ziemia będzie zielona”. Zorganizowano pochód, w którym uczniowie niosąc barwne plakaty, hasła i emblematy zwrócili uwagę na problem zanieczyszczenia i niszczenia naszej planety. Młodzież wykonała też serwis zdjęciowy o degradacji ekologicznej naszego miasta. Bystre oko i dziecięca wrażliwość utrwaliły na licznych zdjęciach dzikie wysypiska śmieci na poboczach dróg, przepelnione śmietniki, wypalone łąki czy szkolne boisko wysypane żużlem. Z tych zdjęć wykonano specjalną gazetkę, którą przekazano burmistrzowi miasta. Jesteśmy przekonani, że edukacja ekologiczna kształtuje w dziecku właściwą postawę, tworzy wiarę, że w najbliższym otoczeniu wiele może zależeć od niego samego.

(bm)

Talenty słowa'93

W marcu br. w Miejskim Domu Kultury „Osadnik” odbywały się kolejne eliminacje rejonowe Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Cieszyć mogła duża liczba uczestników i wysoki poziom prezentacji.

Aż 11 uczestników zdobyło tytuły laureatów, co jest zjawiskiem wyjątkowym. Wyróżniono Izabelę Mazurowicz i Joannę Budek (obie LO

Lubań), Magdalenę Kołyszko i Adama Włodarczyka (oboje LO Mirsk), Annę Tłuszcz (ZSZ Lubań), Annę Sprycha i Iwonę Chmielowiec (LE Lubań), Katarzynę Pasek i Katarzynę Bulicz (obie LO Lubań), Annę Burdyn (ZSR Biedrzychowice) i Natalię Śliwińską (LO Mirsk). Pierwsza czwórka reprezentowała nasz region na eliminacjach wojewódzkich w Jeleniej Górze. Najlepiej zaprezentowała się Izabela Mazurowicz, której przygodę z poezją mogli poznać nie tylko mieszkańcy Lubania.

Maria Janikowska

W poprzednim numerze informowaliśmy o tej, powstałej w Lubaniu, fundacji. 18 kwietnia w Kościele Narodzenia NMP w Uniegoszczy odbyła ona

Fundacja Bukowińska „Bratnia Pomoc” działa

swoje zebranie sprawozdawcze. Podsumowano pierwszy, organizacyjny okres działalności fundacji, w którym m.in. zorganizowano zbiórki pieniężne na zakup darów dla potrzeb Kościoła na Bukwinie, wysłano też niezbędną ilość elementarzy dla polskiej szkoły w Kaczycy. Obecnie Bukowińczycy przygotowują się do pielgrzymkowego wyjazdu na Bukwinę, do Storożyńca. Są jeszcze wolne miejsca. Dodajmy również, że dzięki uprzejmości Związku Sybiraków i Światowego Związku Żołnierzy AK, fundacja korzysta z nowej siedziby przy Placu 3 Maja 11, gdzie przeniosła swoje biuro.

(inf. wł.)

LICEALISTKI NA OLIMPIADZIE

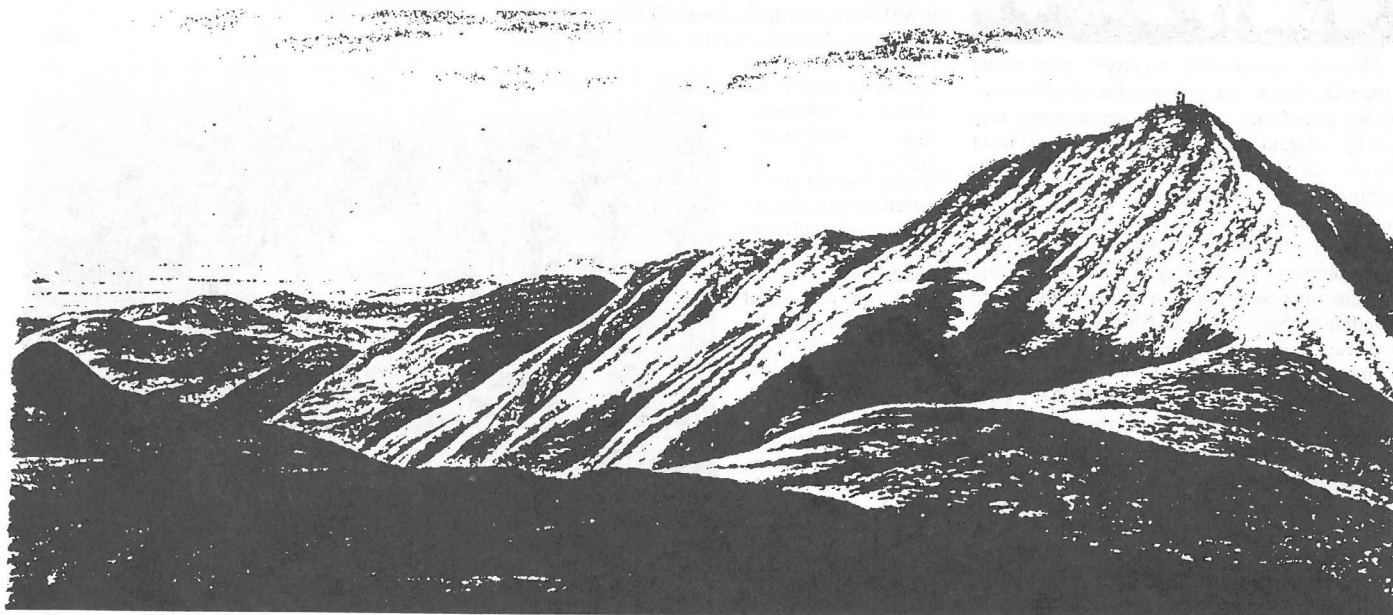
W dniach 15-17 kwietnia odbywały się w Warszawie centralne eliminacje Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Brały w nich udział, wśród ok. 300 uczestników z całej Polski i polskich szkół poza granicami kraju, 2 osoby z Lubania. Były to uczennice naszego LO — Magdalena Seremak w sekcji teatrologicznej i Marta Kucharczyk w sekcji historyczno-literackiej. Wśród laureatów znalazła się Magdalena Seremak, zajmując IV miejsce. Gratulujemy!

(inf. wł.)

WYSTAWA „KARKONOSZE” W GOERLITZ

Współpracujące z naszym miastem Muzeum Miejskie w Goerlitz zaprasza na kolejną wystawę. Tym razem do Goerlitz, gdzie 18 kwietnia br. otwarta została kolejna wystawa, którą polecamy wszystkim miłośnikom Karkonoszy i Gór Izerskich. Przedstawiono bowiem piękno tych gór w malarstwie, starej fotografii, literaturze. Na uwagę zasługują również zbiory z kolekcji „pana na Pobiednej”, wielkiego Łużyczanina, hr. Adolfa Traugotta von Gersdorfa (1744-1807), badacza i znawcę Sudetów Zachodnich. Wystawa czynna będzie do 7 listopada, a można ją zwiedzać codziennie (oprócz poniedziałków) w muzeum przy Neisstrasse 30 (obok Ratusza), w godz. 10-18 (w czwartki 10-16).

(inf. wł.)



II LIGA W LUBANIU FAKTEM!

Sukces lubańskich siatkarek w dalekim Łańcutcie jest już faktem — mamy II ligę! Prasa i telewizja podały już suche wyniki. Zdając sobie jednak sprawę, że czytelnik oczekuje czegoś więcej, spróbuję pokazać Państwu turniej „od kuchni”.

Zacznę od wyjazdu. Wsiadamy do autokaru i jedziemy prawie „w ciemno”. Zawiadomienie o turnieju zastaniemy w Lubaniu już po powrocie! Łańcut wita nas ciepłym wieczorem — szybko kwaterujemy się w internacie miejscowego liceum i znów kolejne niedociągnięcia. Pokoje 6-osobowe, małe, brak szaf, pod natryskiem zimna woda. Poranne śniadanie prawie szokuje, ale krótka dyskusja z organizatorami powoduje, że po niewielkiej dopłacie jemy już do końca urozmaicone posiłki.

Już pierwszy dzień turnieju, rozgrywanego zresztą w byłej ujeżdżalni zespołu pałacowego, daje nam przegląd sytuacji. Wygrywamy 3:1 z Łańcutem, co stanowi solidną zaliczkę. Następnego dnia rano zwiedzamy Pałac Potockich — spory kawałek historii Polski. Wszystko stare i autentyczne. Jedne dziewczęta dowcipkują, inne są spokojne. Czuję, że w podświadomości myślą już o zbliżającym się pojedynku z „Zawiszą”. Dramatyczny mecz, blisko 2-godzinna walka i niestety, porażka 3:2. Dziewczęta z Sule-

chowa wygrywają tym samym drugi swój mecz (poprzedniego dnia pokonały AZS AWF Biała Podlaska) i ten zespół senierek cieszy się jak dzieci — „czują” już pewny awans.

My widzimy to trochę inaczej. „Zawisza” — jak już wspomniałem — to seniorki. Wyczerpujący mecz musi pozostawić ślad, a przecież w niedzielę staną do pojedynku z nie mającym nic do stracenia gospodarzem turnieju. Jeżeli uda się wygrać to zajmą I miejsce, w przypadku porażki mogą być za burtą.

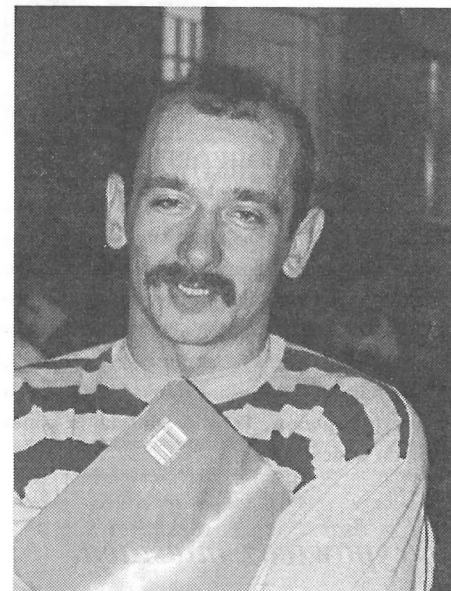
Ostatni dzień turnieju rozpoczyna się pojedynkiem Sulechowa z Łańcutem. Oglądamy go z trenerem i po każdym secie kalkulujemy, ile musimy wygrać, by awansować. Naszych dziewcząt nie ma z nami. Koncentrują się gdzieś z dala od ogromnej sali. Z jednej strony wolelibyśmy, aby Łańcut przegrał - byłaby to dla nas łatwiejsza sytuacja, z drugiej zaś — cieszy nas dobra gra młodości przeciwko rutynie i kalkulacji Sulechowa.

Tie-break w piątym secie łaskawy jest dla dziewcząt z miejscowego LO. Pomogli też trochę sędziowie i .. jednego drugoligowca już znamy. Nasz mecz z AZS AWF Biała Podlaska prawie bez historii, bezdyskusyjne zwycięstwo 3:0 i wygrywamy turniej! Pewny siebie „Zawisza” wyjeżdża cichutko. W następnym sezonie

zagrają w lidze makroregionalnej z ... naszym młodszym zespołem!

Do turnieju przystępowałyśmy w oczach miejscowej prasy jako pewny faworyt i tak też się stało. Zresztą nobilitacja w Świdnicy do czegoś już zobowiązuje.

W drodze powrotnej zatrzymujemy się w Krakowie, w znanej z naszych koszulek firmie



Trener Krzysztof Leszczyński

„Sport-Tip-Transfer” i wychodzimy z nowymi butami Asics’a — to najlepsze obecnie obuwie siatkarskie. „Myślące” spody buta, gwarantujące doskonałą przyczepność i amortyzację, dopasowująca się stopy poliuretanowa wkładka i konstrukcja pięty, eliminująca do minimum skręcenia, to tylko najważniejsze zalety tego obuwia. W Lubaniu jesteśmy w poniedziałek, po czwartej rano, zmęczeni ale uradowani. Ciekawe, jak przyjmie sukces klubu miasto. Gratulacje po wcześniejszym zdobyciu srebrnego medalu Mistrzostw Polski junierek starszych przysły przede wszystkim z zewnątrz — prawie z całej Polski.

W krótkim czasie kolejny, ogromny sukces MKS-u to wynik rzetelnej pracy i fachowości. Już nie tylko dziewczęta są w kadrze ale i ... trener, Krzysztof Leszczyński. Otrzymał on od trenera kadry narodowej junierek młodszych, pana Jana Rysia, propozycję udziału w prowadzeniu zajęć na zgrupowaniu kadry. Czyżby lubańska „szkoła siatkówki” zataczała dużo szersze kręgi?

Zbigniew Madurowicz



Zwycięski zespół. Od lewej — Marta Akierman, Monika Wiśniewska, Agnieszka Pasek, Joanna Woźniak, Elżbieta Efimienko, Magdalena Błądek, Teresa Okuniewicz, Anna Mokrzecka, Joanna Klasa, Agata Kabanienko, Ewa Chrostek, Ryszarda Leszczyńska.



NASI W „BIEGU PIASTÓW”



Niestrudzony człowiek-instytucja, twórca i szef narciarskiego „Biegu Piastów”, pan Julian Gozdowski, przekazał nam oficjalne wyniki ostatniego, XVII Biegu Piastów i Medyków. Z pewnością zainteresują Państwa miejsca, jakie osiągnęli mieszkańcy Lubania. Odnotujemy więc, że na dystansie 40 km sklasyfikowany został na 216 miejscu — Piotr Piasecki z czasem 3:34:40. Dystans ten ukończyło 313 zawodników. Na 20 km mieszkańcy Lubania zajęli na-

stępujące miejsca :

177 — Wiesław Wajcfelt — czas 2:04:14,
178 — Krzysztof Lewandowski — 2:04:28,
436 — Józef Galicki — 2:36:28,
586 — Roman Dziedzic — 3:34:39.

Ogółem sklasyfikowano na tym dystansie 605 zawodników. Odnotujemy również, że mieszkająca w Zawidowie, a pracująca w lubańskim szpitalu, p. Ewa Adamowicz zajęła na tym dystansie 232 miejsce z czasem 2:12:32. Dało jej to równocześnie II miejsce

w punktacji prowadzonej wśród kobiet (w ramach służby zdrowia). Pan Julian Gozdowski już przygotowuje się do kolejnego Biegu Piastów (zgłoszenia można otrzymać m.in. w naszej redakcji! — wcześniejsze zgłoszenie to znaczna obniżka wpisowego), a póki co, projektuje nowe trasy dla miłośników narciarstwa biegowego, tym razem w okolicach Karpacza.

(inf. wł.)

KUPON nr 3

MOCNYCH
„PL”

**KONKURS DLA WYTRWAŁYCH
CZYTELNIKÓW „PL”**

Redakcja „PL” ogłosiła konkurs dla wytrwałych czytelników. Przez trzy kolejne miesiące zamieszczamy kupon konkursowy. Kupony te — po wycięciu i naklejeniu na kartkę pocztową — należy wysłać do naszej redakcji. Czekają nagrody — niespodzianka! Dziś ostatni z trzech kuponów. Termin nadsyłania kuponów do końca maja.

Wypowiedź miesiąca

„Jurek! Ty mnie może lubisz — nie wiem, ja cię lubię. Dziś jesteś burmistrzem, jutro może nie ...”.

*Radny Roman Królik
do burmistrza Zielińskiego
na sesji Rady Miejskiej w dniu 27. 04. 93*

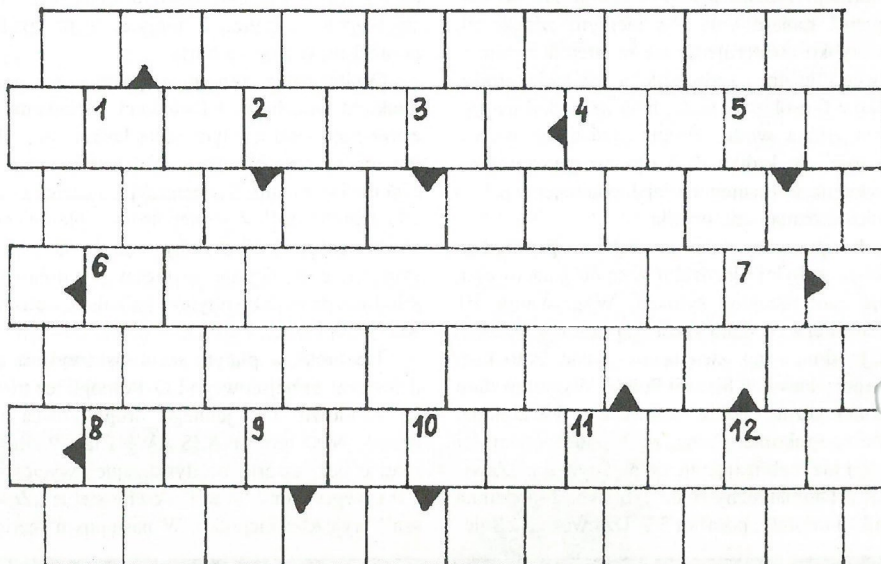
Wirówka majowa

Wszystkie wyrazy są siedmioliterowe. Kierunek wpisywania zaznaczono strzałkami, prawoskrętnie. Pierwsze litery odgadniętych wyrazów utworzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

- 1) scriptor, osoba przepisująca księgi,
- 2) nagłe zdarzenie,
- 3) japońska sztuka układania kwiatów,

- 4) Sb, pierwiastek chemiczny,
- 5) szybkie powtarzanie jednego lub kilku dźwięków,
- 6) litera alfabetu greckiego,
- 7) deszyfrator,
- 8) maszyna poligraficzna do składania tekstu,
- 9) minerał, fioletowa odmiana kwarcu,
- 10) zmiana głosu w okresie dojrzewania,
- 11) niepamięć,
- 12) jadowity wąż lub ... rodzaj buta.



„KRYGA”

Na rozwiązania czekamy do końca maja br. Prosimy nadsyłać je na kartkach pocztowych (wystarczy podać hasło). Jak zwykle czeka nagroda niespodzianka! Rozwiązanie marcowej „wirówki z ... renem”: ARENDA, MORENA, LORENS, SYRENA, RENETA, REFREN, TRENER, GRELEN, RENONS, RENOMA.

Nagrody wylosowali: Danuta Krawczyk, Lubań, Kazimierza Wielkiego 2/29 (zestaw kosmetyczny angielskiej firmy FLEURS), Anna Tomkiewicz, Lubań, Armii Krajowej 15/5 (zestaw „Fa”) i Arkadiusz Słowiński, Lubań, Tkacka 4a/30 (zestaw „Fa-sport”). Gratulujemy! Odbiór nagród w redakcji „PL”.

**KRONIKA
POLICYJNA**

W marcu zanotowano na naszym terenie 11 wypadków i 44 kolizje drogowe. Zginęła 1 osoba a 13 odniosło rany. Policja odnotowuje nadal duże zagrożenie bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym. W I kwartale br. zatrzymano 82 kierujących pojazdami samochodowymi i 14 rowerzystów. Niepokojącym zjawiskiem jest wzrost ilości pieszych, którzy popełnili wykroczenia w ruchu drogowym. Ukarano mandatami 223 pieszych. Apelujemy o zwiększenie dyscypliny wśród pieszych w czasie korzystania z dróg, przejść itp.

Skradziono wózek dziecienny wraz z kocykiem.

W nocy 11/12. 04. dokonano kradzieży słodczy o wartości 600 tys. zł. Sprawca, po wybiciu szyby w sklepie przy

ul. Włokienniczej w Lubaniu, posługiwał się tzw. „wędką”.

10. 04. w pościgu zatrzymano sprawcę kradzieży 9 kur i 2 kaczek — żywych! W ten sposób przebiegały przygotowania do minionych świąt!!

1. 04. w pościgu policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży z włamaniem do sklepu przy ul. Tkackiej. Sprawca po wybiciu szyby w drzwiach wejściowych wszedł do sklepu i dokonał zaboru dwóch butelek denaturatu o wartości 54 tys. zł.

31. 03. w Lubaniu 17-letni krewki młodzieniec dokonał zuchwałej kradzieży portfela, na szkodę 16-letniego chłopca, który podczas próby odzyskania portfela został uderzony przez napastnika głową w twarz. „Czy nie można posiadać kieszonkowego?”

Dwaj mężczyźni w barze dokonali poważnej transakcji... Sprzedający polecał kurtkę skórzaną za kwotę 400 tys. zł. Kupujący założył celem przymierzenia. Pasowała, bowiem oddalił się w niej nie regulując rachunku.

Uwaga urzędnicy nie zamykający pomieszczeń biurowych! W ostatnim okresie zanotowano kilka przypadków kradzieży torebek damskich z pomieszczeń i to podczas nieobecności ich właścicieli!

W kwietniu br. w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Leśnej pewien „krewki młodzieniec wybił szybę w drzwiach, zniszczył boazerię i krzyczał do znoju”. Przy okazji dokonał znieważenia i czynnej napaści na interweniujących policjantach.

Podczas nieobecności szatniarki w pomieszczeniu szatni jednej z lubańskich restauracji dokonano kradzieży chodnika, talerzy ozdobnych, lustra oraz radia. Był to zapewne stały bywalec tej restauracji.

asp. Henryk Rogacki
Od redakcji. Na prośbę wielu Czytelników wznawiamy na naszych łamach „Kronikę policyjną”. Państwu życzymy wielu wniosków z tej lektury, a przede wszystkim tego, byście nigdy nie stali się jej bohaterami.

PRZEGLĄD LUBAŃSKI — MIESIĘCZNIK LOKALNY. Wydawca: PH „DAVID'S” — Mirosław Wujas. Adres wydawcy i redakcji: 59-800 Lubań, ul. Chopina 6, tel. 26-31. Redaguje zespół. Redaktor naczelny — Janusz Skowroński, ogłoszenia i reklamy — Jolanta Dziedzina - Pawilon „VENA” (stare targowisko). Skład, łamanie i skanowanie: AFT, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 1, tel. 262-12 wew. 25. Druk: „Poligrafia” — Zbigniew Martysiewicz, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2. Wpisywanie tekstów i korekta — redakcja. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada i rezerwuje sobie prawo do skracania materiałów nie zamówionych.